№ 345. Łódź, Sobota 16 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (Na prowincji 130) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2200 na prowincji „ 2750 Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 8 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątk od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadsyłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 300 — w tekście mk. 450.—reklamy mk. 300.—, nekrologi mk. 150—, komunikaty mk. 180, zwyczajne mk. 120 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 20. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Narodowa Partja Robotnicza.

W niedzielę, dnia 17 b. r. odbędą się

2 Wiece Sprawozdawcze

1) godz. 10 rano

Sala Teatru Popularnego (Konstantynowska 16)

2) godz. 4 po południu

Sala fabryczna Leonhardta (Szosa Pabjanicka).

na temat:

„Stanowisko Narodowej Partji Robotniczej w sprawie wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałków Sejmu i Senatu".

Referować będą **posłowie: W. Michalak i L. Waszkiewicz.**

Polacy i Polki! stawcie się liczniej

Bilety w cenie 100 marek nabywać można w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) od 5—7 po poł. oraz przy wejściu na sale.

Przedstawienie amatorskie.

W niedzielę, dn. 17 grudnia o godz. 4 po poł. w sali Geyera, ul. Piotrkowska 295, wykonaniem kółka amatorskiego przy NPR. Dzielnicy Górnej, zostaną odegrane **2 przedstawienia,** na program których złożą się: **2 jednoaktówki** p. t.

„To polityka" i „Spokojny lokator".

Bilety w cenie 300 mk. można nabywać w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

O podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym.

Związek „Praca" wystąpił do Związku Przemysłowców z żądaniem podwyższenia obecnych płac robotniczych w przemyśle włókienniczym o 40 proc. od dn. 18 grudnia rb., jednocześnie nadmieniając, że zawartą umowę w dn. 18 listopada rb. utrzymuje w mocy do oznaczonego terminu.

Podwyżka ta oznaczałaby wyrównanie pewnej części wzrostu drożyzny za ubiegłe cztery tygodnie, natomiast wyliczenie całości wzrostu drożyzny na dzień 2-go stycznia 1923 r. wykaże faktyczny wrost od dn. 18 listopada rb. Różnica byłaby dopłacona od 2-ga stycznia 1923 r.

Jakie stanowisko zajmią przemysłowcy w tej sprawie, pokażą to najbliższe dni po niedzieli; ponieważ zawarta umowa przewiduje terminy miesięczne, więc wystąpienie Zw. „Praca" w tym wypadku jest całkiem uzasadnione, choćby z tych względów, że termin miesięczny kończy się w dniu 18 grudnia rb.

O nowy rząd w Polsce.

Narazie powołano do życia gabinet urzędniczy.

O ochronę Rzeczypospolitej.

WNIOSEK NAGŁY
N. P. R., P. P. S., „Wyzwolenie" i „Piasta" w sprawie rychłego wniesienia projektu ustawy o ochronie Rzeczypospolitej i Konstytucji.

Wiadomem jest, że w opracowaniu Ministerjum Sprawiedliwości znajduje się projekt o ochronie Rzeczypospolitej, mający na celu zabezpieczenie konstytucyjnego ustroju państwa oraz ciała ustawodawczego przed knowaniami i zamachami terorystów.

Natychmiastowe wniesienie tego projektu do Sejmu stało się nieodzowną koniecznością ze względu na zorganizowane przez stronnictwa prawicowe zaburzenia uliczne w dn. 11 b. m., które skierowane były przeciw Zgromadzeniu Narodowemu i Prezydentowi Rzeczypospolitej, a które zakończyły się ofiarami w zabitych i rannych, przeważnie z ludności robotniczej. Mimo tak wstrząsającego rezultatu terorystycznych knowań obozu prawicowego, mimo, że ten bolszewicki zamach na praworządność naraził na wstyd i upokorzenie nasze państwo, prasa prawicy, jej agitatorzy i kierownicy jej tajnych organizacyj bojowych nie ustają w groźbach, podburzaniu ludności do gwałtów i tajnem spiskowaniu przeciw konstytucyjnym urządzeniom państwa.

Szybkie działanie tedy jest koniecznością uratowania państwa przed zamętem, anarchją i zagładą. A gdy obowiązujące ustawodawstwo nie użycza władzy należytej podstawy prawnej do skutecznego zabezpieczenia Konstytucji i członków ciał ustawodawczych, spełniających swój konstytucyjny obowiązek, przed gwałtami i zamachami ze strony prawicowych podżegaczy i spiskowców, przeto wnosimy:

Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie wniósł do Sejmu projekt ustawy o ochronie Rzeczypospolitej i Konstytucji.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1922 r.

Wizyta J. E. Kardynała Kakowskiego.

WARSZAWA 15. (PAT). Dziś o g. 4 pp. złożył prezydentowi Rzplitej wizytę J. E. Kardynał Kakowski.

Rewizyta.

WARSZAWA, 15 (AW) Prezydent Narutowicz rewizytował dziś o godz. 12 w południe marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i marszałka Sejmu Rataja.

Dymisja rządu p. Nowaka przyjęta

WARSZAWA 15. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przesłał prezydentowi Rady Ministrów Nowakowi następujące pismo:

„Do Pana profesora Juljana Ignacego Nowaka, prezydenta ministrów Rzeczypospolitej, w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi dn. 14 bm. prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Równocześnie powierzam Panu oraz wszystkim ustępującym PP. ministrom i kierownikom ministerstw, dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu. Nadto zaś, wobec złożenia przezemnie, w myśl art. 24 ustawy z dn. 27 lipca 1922 r., przy uwzględnieniu postanowień art. 53 Konstytucji Rzplitej z dn. 17 marca 1921 r., urzędu ministra spr. zagr., powierzam Panu w tym okresie przejściowym kierownictwo ministerstwa spraw zagr.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Narutowicz
Prezydent Rady Ministrów
(—) Nowak.

Pogłoski o nowym rządzie.

WARSZAWA, 15 (AW) Dziś w godzinach popołudniowych wyznaczone zostały u Prezydenta Rzplitej audjencje prezesów klubów sejmowych. Audjencje te stoją w związku ze sprawą tworzenia nowego rządu.

Co do składu, jako też do do prezesury nowego gabinetu, podaje prasa szereg wiadomości, z których podkreślić należy: „Kurjer Warszawski" podaje, jakoby w kołach sejmowych uważano za możliwe, że już jutro będzie powołany gabinet urzędniczy z ministrem Darowskim, jako ministrem spraw wewnętrznych i prezesem.

„Przegląd Wieczorny" notuje pogłoskę, jakoby kandydatem na premjera gabinetu urzędniczego miał być wojewoda krakowski Gałecki.

„Kurjer Czerwony" pisze, że dotychczas istnieją jeszcze ciągle 2 koncepcje: gabinetu urzędniczego z p. Darowskim jako prezesem, oraz gabinetu parlamentarnego. W obydwóch kombinacjach brany jest, według „Kurjera Codziennego w rachubę gen. Sikorski, szef sztabu generalnego, jako minister spraw wojskowych.

Jednocześnie donosi „Kurjer Warszawski", że gen. Sikorski zachowuje się odmownie wobec czynionych mu propozycyj co do objęcia prezydentury ministrów w ewentualnym gabinecie urzędniczym.

WARSZAWA, 15 (AW) W godzinach popołudniowych Prezydent Rzplitej przyjął prezesa gabinetu, prof. Nowaka. Audjencja ta jest w związku z ustąpieniem gabinetu p. Nowaka i tworzeniem nowego rządu.

Konferencje z przedstawicielami stronnictw.

WARSZAWA, 15 (PAT) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego prezydent Rzplitej odbył szereg konferencyj z przywódcami klubów sejmowych w sprawie powołania rządu. Przyjęci zostali posłowie: Witos (PSL.), Barlicki (PPS.), Wachowiak (NPR.), Chaciński (Ch.D.), Thugut (Wyzwolenie) i Głąbiński (ND.)

„Piast" za rządem koalicyjnym.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 15.—Wczoraj „Piast" powziął następującą uchwałę:

„Klub PSL., mając pełną świadomość ciężkiego położenia Państwa, pogorszonego przez ostatnie wypadki, jak również nieznośnego w najwyższym stopniu położenia ludności pracującej, wyraża głębokie przekonanie, że tylko współpraca wszystkich czynników państwo-twórczych może sprostać groźnej sytuacji Państwa.

Tylko taka współpraca zdolna jest przywrócić naruszoną powagę władzy, wprowadzić spokój i porządek, podjąć i przeprowadzić długą i mozolną, ale konieczną pracę nad podniesieniem Państwa pod względem finansowym, administracyjnym i gospodarczym, jak również zaspokoić konieczne potrzeby ludności.

Klub PSL., uważając w tym stanie rzeczy za konieczne jaknajrychlejsze utworzenie rządu, stoi na stanowisku, że przyczynienie się do tego zadania jest obowiązkiem wszystkich polskich stronnictw w Sejmie.

Klub PSL. uważa w obecnej chwili za najodpowiedniejszy rząd koalicyjny".

Gen. Haller w rezerwie.

WARSZAWA, 15 (AW) Dzisiejsza prasa wieczorna podaje komunikat ministerstwa spraw wojskowych o prze-

niesieniu gen. Józefa Hallera w stan nieczynny, a to na skutek podania, wniesionego przez gen. Hallera w związku z mandatem poselskim, którego sprawowanie, w myśl obowiązujących przepisów, wymaga urlopowania ze stanowiska wojskowego.

Gabinet urzędniczy.

P. Darowski tworzy gabinet!

WARSZAWA 15. (PAT). W wyniku konferencji, odbytych dzisiaj z przywódcami stronnictw sejmowych, okazało się, że na utworzenie rządu parlamentarnego, wzgl. koalicyjnego, niema widoków. Wobec tego prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu fachowego o charakterze przejściowym p. Ludwikowi Darowskiemu, min. pracy i opieki społecznej oraz kierownikowi min. spr. wewn.

Jeszcze echa zajść.

WARSZAWA, 15 (PAT) **Marszałek Sejmu otrzymał od przewodniczącego komisji powołanej do zbadania zajść z d. 11 bm. w Warszawie list treści następującej:**

Do J. Wielmożnego
Pana Marszałka Sejmu.

Komisja powołana przez p. ministra spraw wewnętrznych dla zbadania zajść, jakie miały miejsce dn. 11 bm. w stolicy, ma zaszczyt prosić p. marszałka o zakomunikowanie PP. posłom, że współpraca w należytem wyjaśnieniu zajść przez udzielenie zeznań byłaby bardzo cenną.

Komisja urzęduje w ministerstwie spraw wewnętrznych od godz. 1—2 po poł. w gabinecie podsekretarza stanu.

Sprzeczności angielskie wobec sprawy Niemiec.

WIEDEN, 15 (AW) „Neue Freie Presse", omawiając wczorajszą mowę Bonar Lawa, wygłoszoną w izbie gmin, twierdzi, że oświadczenie jego miało znaczenie historyczne. Jako najważniejszy punkt tej mowy podkreśla dziennik zapatrywanie Anglji, która jedynie w gospodarczej odbudowie Niemiec upatruje sposób rozwiązania przesilenia reparacyjnego. Rząd angielski sprzeciwia się w tym wypadku także zastosowaniu środków przymusowych, któreby tylko utrudniły rozwiązanie problemu reparacyjnego.

„Neue Freie Presse" dochodzi do wniosku, że stanowisko Anglji, odnośnie do kwestji reparacyjnej, nie zmieniło się w niczem pomimo upadku Lloyd George'a, a i nie opiera się ona nadal na dawnej tradycji swej polityki.

W rozumowaniu tem brak jednak odpowiedniego uwzględnienia faktu, że Benar Law podkreślił bardzo stanowczo konieczność współdziałania Anglji z Francją, gdyż w przeciwnym razie nie będzie można wogóle pokonać trudności obecnego położenia europejskiego. Bonar Law oświadcza również, że chwilowo nie może się wypowiedzieć ani o terytorjum Rosji, ani o żadnej innej sprawie, któraby mogła być przedmiotem obrad na konferencji paryskiej.

Oświadczenie Ismeta-baszy.

LOZANNA, 15. (PAT). Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu podkomisji dla spraw mniejszości Ismet basza złożył oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem oświadczenie: Powiedział on, że od czasu Mehmeta II mniejszości w Turcji nadużywały nadanych im przywilejów i działały w porozumieniu z zagranicą, co było przyczyną godnych ubolewania zajść w latach ostatnich. Twierdzenie lorda Curzona o armeńczykach polega, zdaniem Ismeta baszy, na błędnych informacjach, albowiem dane statystyczne mówią tylko o półtora miljonowej ludności armeńskiej.

Następnie Ismet basza oświadczył gotowość przystąpienia Turcji do Ligi Narodów natychmiast po zawarciu traktatu pokojowego. System kontroli w sprawie mniejszości byłby jednak dla Turcji w każdym razie rzeczą bardzo drażliwą, albowiem ostra kontrola zawsze byłaby okazją do naruszania suwerenności Turcji.

Ismet zakończył, że Turcja uzna prawa mniejszości, ale wedle tych samych zasad jakie obowiązują w państwach europejskich. Odpowiadając Ismetowi Curzon wyraził radość, iż Ismet zajął stanowisko pojednawcze i dał wyraz nadziei rychłego dojścia do porozumienia. W kołach konferencji lozańskiej uważają oświadczenie Ismeta baszy za poważny krok w kierunku definitywnego złagodzenia sytuacji, która w ostatnich dniach stawała się bardzo naprężoną. Wobec prawdopodobnego przystąpienia Turcji do Ligi Narodów jest bardzo możliwe, że wszystkie kwestje dotyczące mniejszości będą odesłane do Ligi Narodów.

Projekt faszysty Mussoliniego o odszkodowaniach.

WIEDEN, 16. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że Mussolini opracował memorjał, mający na celu rozwiązanie kwestji odszkodowań, łącznie z kwestją długów międzysojuszniczych. Na sobotniej radzie gabinetowej memorjał ten będzie przedłożony przez Mussoliniego. Zapoznanie konferencji londyńskiej z głównemi zasadami tego memorjału, jak donosi dalej dziennik, miało mieć decydujący wpływ na wynik konferencji.

Polityka polska

Granica polsko-niemiecka na prawym brzegu Wisły.

PARYŻ 15, **Rada Ambasadorów przyjęła projekt Komisji Rozgraniczającej, regulujący granicę polsko-niemiecką na prawym brzegu Wisy. Rada Ambasadorów uchwaliła następnie przedsięwziąć wszelkie środki, aby zarządzenia te były ściśle wykonane przez Niemcy i przez Polskę. Obie strony będą wezwane do opracowania ostatecznej umowy do 1 lutego 1923 r.**

Jak się z dobrego źródła dowiaduję, rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów wypadło ku zupełnemu zadowoleniu Polski.

Angielska ciekawość.

LONDYN, 15 (PAT) W izbie gmin, odpowiadając na zapytanie w kwestji konwencji wojskowej francusko-polskiej, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neil oświadczył, że konwencja francusko-polska nie jest, właściwie mówiąc konwencją wojskową, a raczej układem politycznym, zawierającym klauzule wojskowe. Wreszcie Mac Neil zaznaczył, że nie umie odpowiedzieć, czy konwencja ta zaregestrowana została w sekretarjacie Ligi Narodów.

[illegible]

LONDYN 15 (PAT). W izbie [illegible] na zapytanie w kwestji konwencji wojskowej francusko-polskiej, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neill oświadczył, że konwencja francusko-polska nie jest właściwie mówiąc konwencją wojskową, a raczej układem politycznym, zawierającym klauzule wojskowe. Wreszcie Mac Neil oświadczył, że nie umie odpowiedzieć na pytanie, czy [illegible] zarejestrowana została w sekretarjacie Ligi Narodów.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Oficjalnie ogłoszono rozporządzenie o podwyżce taryfy kolejowej osobowej o 50 proc. a towarowej o 100 proc. z dniem 1 stycznia.

(—) Kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. Darowski, postanowieniem z d. 14 grudnia b. r. uchylił tymczasowe zawieszenie komisarza Rządu na m. Warszawę Borzęckiego w pełnieniu służby.

(—) Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Wobec odmowy ze strony Litwy Kowieńskiej przyjmowania przesyłek pocztowych, pochodzących z Polski, wstrzymuje się z dn. 15 grudnia b. r. wszelki ruch pocztowy między Polską a Litwą Kowieńską.

(—) P. prezydent Narutowicz sprowadził się już do Belwederu na stałe, gdzie zamieszkał sam bez rodziny.

Biura kancelarji cywilnej i adjutantury generalnej chwilowo pozostają niezmienione. Spodziewać się należy reorganizacji, szczególnie adjutantury, która powstała przy Wodzu Naczelnym.

Obecnie kancelarja i biura adjutantury generalnej powstaną na zupełnie innych podstawach.

Działalność sejmowa N. P. R.

Interpelacja posła L. Waszkiewicza i kol. z Klubu Sejmowego N. P. R. do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej **w sprawie urlopów dla ekspedjentów** zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Ekspedjenci, pracujący w fabrykach włókienniczych, zostali decyzją Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 7 września b. r. № 5310 zaliczeni do kategorji pracowników umysłowych. Mimo to przemysłowcy odmawiają ekspedjentom udzielania urlopów dwutygodniowych względnie miesięcznych, przewidzianych w ust. 3 art. 2 ustawy z dnia 16 V 1922. Odmowa ta jest jaskrawem pogwałceniem istniejącego prawa. Pracodawcy sabotując ustawę o urlopach, tłumaczą się wykrętnie, że zaskarżyli wspomnianą decyzję p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i dlatego nie mają obowiązku stosowania się do tej decyzji. Tymczasem art. 4 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 600) mówi: „skarga do Trybunału nie wstrzymuje sama przez się wykonania zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia".

Ustawa o urlopach obowiązuje od kilku m-cy. Przez cały ten czas ekspedjenci—wbrew wyraźnej literze prawa — nie otrzymali urlopów. Stan taki wywołuje słuszne oburzenie i uzasadnione protesty ze strony pokrzywdzonych pracowników. Na tem tle doszło do strajków i zakłócenia normalnego toku pracy w przemyśle włókienniczym. Ignorowanie obowiązujących ustaw anarchizuje nasze życie społeczne, podrywa autorytet prawa wśród obywateli. W praworządnem państwie prawo winno obowiązywać wszystkich, a więc i przemysłowców włókienniczych.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

1) czy znany Mu jest fakt sabotowania przemysłowców włókienniczych ustawy o urlopach w stosunku do ekspedjentów?

2) co zamierza uczynić, aby zapewnić ekspedjentom możność korzystania z prawa przyznanego im przez Sejm ustawą z dn. 16. V. 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu?

Interpelanci:
Klub Narodowej Partji Robotniczej.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1922 r.

Z okolicy.

Z Łęczycy.

W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 10-go b. m. o godz. 1-szej po poł. w sali „Sokoła" w Łęczycy odbył się zjazd przedstawicieli 44-ech kooperatyw pow. Łęczyckiego.

Na zjazd przybyło około 50-ciu delegatów.

Zjazd zagaił p. Barański — członek Rady Nadzorczej oraz kierownik Stowarzyszenia, mleczarni i Kasy Oszczędności w Wartkowicach, którego równocześnie poproszono na przewodniczącego.

Sekretarzował p. Jeziorny kierownik Stowarzyszeń Spożywczych „Zorza" w Ozorkowie.

Referat o obecnym stanie stowarzyszeń w powiecie wygłosił obecny lustrator p. Namieciński, w dyskusji nad którym zabierali głos p. Niewinowski, były poseł do Sejmu Ustawodawczego, p. Jankowski, kierownik stowarzyszenia „Mazur" w Łęczycy, p. Stefański, przedstawiciel Centrali Warszawskiej „Społem", p. Kropf wice-burmistrz m. Ozorkowa, p. Jeziorny i wielu innych.

Po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców na wyżej wspomniany temat i wyczerpaniu wolnych wniosków, uchwalono następujące rezolucje:

1) Podniesienie udziałów do wysokości 50 tys. mk.

2) Zwrócenie się do władz miarodajnych w sprawie pożyczki i traktowania Związków Stowarzyszeń Spożywczych, na równi z instytucjami społecznemi i handlowemi.

3) Zwolnienie kooperatyw od podatków.

4) Utrzymanie stałych asortymentów towaru.

5) W sprawie propagandy idei kooperatystycznej.

Powzięte na zjeździe uchwały w teorji wygiądają bardzo pięknie — jak jednak przedstawiać się będą w rzeczywistości trudno przewidzieć.

Pisząc powyższe, zaznaczyć wypada, że jeżeli chodzi o poprawienie stosunków w poszczególnych stowarzyszeniach, wśród których jest tendencja stworzenia dla siebie korytka, czyli zamienienia na T-wa Akcyjne — to najpierw trzebaby zacząć od samego Związku w Łęczycy — ponieważ ryba zawsze od głowy cuchnąć zaczyna.

Czy dzisiejsza Rada Nadzorcza, będzie chciała jakiekolwiek reformy w tym kierunku przeprowadzić, zobaczymy.

Uczestnik Zjazdu.

Ze Zgierza.

W dniu 9. XII. r. b., odbyło się Zebranie członków Związku „Praca" w Zgierzu. Zebranie zagaił prezes Związku „Praca", kol. F. Olczak.

Na wstępie udzielił głosu kol. Młoteckiemu, kierownikowi Centali Łódzkiej. Kol. Młotecki w swym obszernym referacie w pierwszym rzędzie wyświetlił zebranym sprawę likwidacji ostatniego strajku i podpisania umowy głównej; dalej kol. Młotecki omówił sytuację obecną i stosunki drożyźniane, poczem wajaśnił blagę, puszczoną przez P. P. S., jakoby siódemka miała się połączyć z Chjeną na terenie sejmu, kol. Młotecki plotki te sprostował, co zebrani członkowie Związku „Praca" przyjęli z wielkiem zadowoleniem do wiadomości. W końcu napiętnował kol. Młotecki szkodliwą działalność menerów z P. P. S. w stosunku do robotników i zaznaczył, iż P. P. S. chce się zemścić na robotniku polskim za przegrane wybory.

Następnie zabrał głos kol. Kowalski, zdając sprawozdanie z fabryki „Lorentz i Krusche", Kol Kowalski napiętnował warcholską robotę tow. Jesionowskiego. Ostatni przemawiał kol. F. Olczak, poczem zebranie zamknięto.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 15.12.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	18.000	18.115
„ czeki	17.950	18.115
Franki belgijskie	—	—
„ „ czeki	1190	1200
Franki francuskie gotówka	—	—
„ „ czeki	1298	1310
Fr. szwajcarskie	—	—
„ „ czeki	3450	3480
Funty szterlingi	84150	84500
„ „ czeki	84000	81650
Korony austrjackie got.	—	—
Korony austr. czeki	0.26.50	0.26.50
Korony czeskie „	555	565
Marki niemieckie gotówka	2.40	2.45
„ czeki	2.40	2.47
Miljonówka „		1700

OSZCZĘDZĄ ten kto zaopatruje się na zimę zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie
„WYGODA" PIOTRKOWSKA 238.
Konfekcję damską, męską i dziecinną, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonywujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-ch dni.
(Filji nie posiadamy).

Inteligencja a lud.

Żyjemy w okresie niezwykle silnych i jaskrawych walk i kontrastów — tak społecznych jak i politycznych — w które zazwyczaj obfitują czasy przełomowe. Przewrót dziejowy jest zarazem chwilą przełomową w psychice społeczeństwa: poglądy warstw, klas i t. d., na które się dzieli społeczeństwo, zmieniają się pod wpływem faktów historycznych i tem samem zmienia się ustosunkowanie tych warstw o siebie--zauważamy albo zbliżenie się obozów, albo dalsze pogłębienie różnic.

Wobec niemożności wyczerpania zagadnienia stosunku wszystkich warstw społecznych do siebie, zajmiemy się tylko aktualną po dziś dzień kwestją wzajemnego oddziaływania na siebie inteligencji i ludu. Pojęcia inteligencji, jako warstwy społecznej nie potrzeba przytem bliżej tłumaczyć, wystarczy powiedzieć, że uważamy za rdzeń tej warstwy t. zw. inteligencję pracującą. A określenie „lud" pojmujemy w znaczeniu szerokich warstw robotniczych, zwanych zdaje się bardziej z tradycji „proletarjatem".

Doba obecna nasuwa nam przy rozważaniu jakiejbądź kwestji zwykle chęć porównania stanu obecnego danej kwestji z jej stanem przedwojennym, przyczem staramy się stwierdzić pogorszenie lub polepszenie. Gdy chodzi dziś o inteligencję i lud, to bezsprzecznie i tu wojna i jej następstwa nie minęły bez śladu. Pozory przemawiałyby w wysokim stopniu za tem, że obie te warstwy przybliżyły się do siebie. Jednakże trudno rozsądzić, czy też istotnie tak jest i czy czasem mimo pozorów niema odsunięcia się jednych od drugich większego niż przed wojną, acz może polegającego na zupełnie innych przyczynach, niż wówczas. Należałoby raczej stwierdzić, że znajdujemy się obecnie w stadjum, w którem walczą ze sobą dążenia, idące po linji ugodowej, z dążeniami przeciwnemi, t. j. w chwili tej jeszcze zupełnie stwierdzić nie możemy, czy zanosi się na rzeczywiste porozumienie, na twórczą zgodę pomiędzy inteligencją a ludem, czy też zanosi się na zgodę pozorną w formie ujarzmienia ludu przez inteligencję albo odwrotnie.

Mamy przed sobą dwie warstwy, które znajdują się na wspólnej platformie o tyle, że podstawą jedyną ich życia jest praca. U jednych jest tym towarem, którym zarabiają na swe utrzymanie, praca mięśni, u drugich praca mózgu. Różni jednak wszystkich zasadniczo stopień wyrobienia umysłowego, wykształcenia. I aczkolwiek mówi się po dziś dzień dużo o „warstwach pracujących", mając na uwadze równocześnie pracowników umysłowych jak fizycznych, to stwierdzić należy, że właśnie to wspólne zagadnienie pracy jako podstawy bytu wytwarza (chwilowy przynajmniej) pozór, jakoby inteligencja i masy robotnicze bardziej się do siebie zbliżały lub już zbliżyły, zbite w jeden obóz. Pozór ten potęguje jeszcze zjawisko, że inteligencja pracująca stała się w w czasach powojennych w dużej mierze rzeczywistym „proletarjatem inteligentnym".

Gdy zatem zważymy czynniki powyższe, nietrudno zrozumieć, że ten wielki obóz pracujący, któryby się wydawał z natury solidarny, przesiąknięty jest prądami, będącemi ze sobą w sprzeczności, i to dzięki temu, że zwykle powierzchownie tylko pojmuje się istotę pracy w jej różnych przejawach, jak i istotę wykształcenia wyższego. Nietrudno zrozumieć, że przez ten wielki obóz pracujący przechodzi zgrzyt walki między pracownikami fizycznymi a pracownikami umysłowymi, dążącymi także do poprawy bytu, jednakże z tą różnicą, że dążenie to wynika w większej części z zepchnięcia inteligencji pracującej na niższy szczebel bytowania wskutek perypetyj wojennych i powojennych; nietrudno zrozumieć, że ten wielki obóz pracujący, w pogoni za największym kęsem chleba, dzieli się na dwie części, z których każda uważa, że tamta winna być tej podporządkowaną.

Widzimy tedy przed sobą dwa światy — bronią jednego jest liczba, zbita w masę solidarną, bronią drugiego moc sugestywna mózgu, wyszkolonego w myśleniu bardziej wyższemi kategorjami. Odczuwamy, że dwa te światy winny być tylko jednym, opartym na naturalnej harmonji wewnętrznej, harmonji, podyktowanej zdrowym rozumem, niczem nie pogwałconej.

Stefan Krokorowski.

Jak się odbyło przejęcie władzy Prezydenta?

Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: Dnia 14 b. m. o g. 12-ej odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Prezydentowi Rzplitej Gabrjelowi Narutowiczowi. Naczelnik Państwa nie chcąc dopuścić do ponownego pohańbienia godności Polski, polecił zamknąć kordonami wojskowemi wyloty ulic, prowadzących do Belwederu. O g. 12 Prezydent Rzplitej w powozie Naczelnika Państwa, eskortowany przez szwadron przyboczny, w towarzystwie adjutanta Naczelnika Państwa, rotmistrza Sołtana, udał się ze swego mieszkania w Łazienkach do Belwederu. Przy zbliżaniu się prezydenta Rzplitej

warta pałacowa wystąpiła przed bramę.

Orkiestra pierwszego pułku Szwoleżerów i dowództwa miasta odegrała fanfarę. W pałacu belwederskim oczekiwał Prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej p. Stanisław Car i adjutant generalny gen. Jacyna. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej i adjutanta generalnego udał się do apartamentów na pierwszem piętrze, gdzie przyjął go Naczelnik Państwa w otoczeniu prezydenta Rady min. dr. Nowaka, Marszałka Sejmu Rataja, marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i ministrów wchodzących w skład komitetu politycznego Rady min.

Naczelnik Państwa przywitał prezydenta Rzplitej, i zaznaczył, że przyjmuje go

w szarej kurcie legjonowej,

w której przed czterema laty wszedł do Belwederu i w której pragnie go opuścić. Następnie Naczelnik Państwa oświadczył, że oprócz protokułu urzędowego, wymaganego przez ustawę, żądać będzie sporządzenia protokułu dodatkowego, zawierającego stwierdzenie stanu jego kasy osobistej, stanu kasy i rachunków funduszów dyspozycyjnych i inwentarza ruchomości, stanowiących własność skarbu państwa. Następnie Naczelnik Państwa, Prezydent Rzplitej i wszyscy zgromadzeni udali się do sali audjencjonalnej.

Prezydent Rady min. odczytał protokuł Zgromadzenia Narodowego, stwierdzający wybór i zaprzysiężenie Prezydenta Rzplitej, Gabrjela Narutowicza. Wreszcie odczytano

protokuł aktu przekazania władzy

w brzmieniu następującem:

„Protokuł przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Prezydentowi Rzplitej Gabrjelowi Narutowiczowi. Działo się dn. 14 grudnia 1922 r. o g. 12-tej w południe w pałacu Belwederskim w Warszawie. Obecni Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Rzplitej Gabrjel Narutowicz, marszałek Sejmu Maciej Rataj, marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński i prezydent Rady min. dr. Juljan Nowak. Prezydent Rady min. na wezwanie Naczelnika Państwa odczytał protokuł Zgromadzenia Narodowego z dn. 9 i 11 grudnia 1922 r., stwierdzający wybór Gabrjela Narutowicza na prezydenta Rzplitej i złożenie przez niego przysięgi, poczem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski składa władzę powierzoną mu uchwałą Sejmu Ustawodawczego z d. 20 lutego 1919 r., zaś Gabrjel Narutowicz urząd Prezydenta Rzplitej obejmuje. Na tem protokuł niniejszy zakończony, a następnie, po odczytaniu przez obecnych podpisany i pieczęcią Rzplitej opatrzony został".

W chwili podpisywania protokułu baterja dział, ustawiona w parku Łazienkowskim, oddała przepisaną

salwę 25 strzałów.

Orkiestry odegrały hymn narodowy, wojska prezentowały broń. Następnie Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra spraw wojskowych i świty udał się na dziedziniec. Orkiestry odegrały hymn narodowy, kompanja przyboczna i szwadron przyboczny oddały honory. Adjutant generalny złożył Prezydentowi Rzplitej raport. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem oddziałów, poczem przyjął

defiladę kompanji przybocznej.

Szwadron przyboczny powitał Prezydenta Rzplitej trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!".

Po tej ceremonji Prezydent Rzplitej udał się wraz ze świtą i świadkami aktu przekazania władzy na zaproszenie Naczelnika Państwa do sali jadalnej na śniadanie, w czasie którego Naczelnik Państwa wygłosił

następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie Rzplitej! Czuję się niezmiernie szczęśliwym, że pierwszy w Polsce mam wysoki zaszczyt podejmować w moim jeszcze domu i w otoczeniu mojej rodziny pierwszego obywatela Rzplitej. Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotychczas

nigdy przed nikim nie stawał na baczność,

staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wznosząc toast: „Pierwszy Prezydent Rzplitej Niech żyje!". Wymawiając ostatnie słowa, Naczelnik Państwa stanął w postawie służbowej.

Prezydent Rzplitej odpowiedział w te słowa: „Panie Marszałku! Są w życiu chwile, w których najlepszą wymową jest korne i wzruszone milczenie. Do takich chwil zaliczam dzisiejszą. Są w historji ludzie, których oceniać nie wolno współczesnym, bo nie dorośli do objęcia ogromu ich zasług. Do takich ludzi Pan, Panie Marszałku należysz, to też jeżeli pomimo to mówię, czynię to dlatego, że wymaga tego ode mnie twardy obowiązek tej służby, do której, po ciężkiej ze sobą walce, stanąłem. Obowiązek tem cięższy, że spełniany dotychczas przez człowieka tej miary, co Pan, panie Marszałku. To też, jeżeli co w tej chwili otuchy mi dodaje, to wiara, że Polsce i nadal sił swoich skąpić nie będziesz. Nazwałeś mnie, Panie Marszałku, pierwszym obywatelem Rzplitej. Pozwól, że w tej chwili, który Ci nadała historja, wznosząc toast: „Najzasłużeńszy obywatel Rzplitej, który ją wskrzesił, zbudował i przed wrogiem obronił, Marszałek Józef Piłsudski „Niech żyje!".

Po śniadaniu Naczelnik Państwa wraz z Prezydentem Rzplitej i ministrami odbył dłuższą konferencję, poczem pożegnawszy się z Prezydentem Rzplitej i ponowiwszy serdeczne życzenia, o g. 16.30, żegnany przez najbliższe swe otoczenie,

opuścił Belweder w towarzystwie małżonki i dzieci.

Prezydent Rzplitej pozostał w Belwederze, który obrał sobie jako rezydencję.

Rezolucja wiecu NPR. w Warszawie w dn. 12 grudnia.

Robotnicy polscy m. Warszawy zebrani na wiecu Narodowej Partji Robotniczej stwierdzają:

1) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się legalnie i zgodnie z Konstytucją — a tem samem wszyscy obywatele Polski obowiązani są do poszanowania tej najwyższej władzy państwowej.

2) Za to, że w głosowaniu na p. Narutowicza nie padły wszystkie głosy polskie — spada całkowita odpowiedzialność na stronnictwa prawicowe „Chjeny", które wysunęły własną, prowokacyjną kandydaturę, niemożliwą do przyjęcia przez demokrację.

3) Wielki wpływ mniejszości narodowych na nasze życie polityczne i na wybór prezydenta zawdzięczać należy haniebnej grze narodowej demokracji, która chcąc utrącić przy wyborach do Sejmu i Senatu stronnictwa robotnicze — przeforsowała zgubny dla państwa projekt ordynacji wyborczej, rezultatem czego było powstanie bloku obcych narodowości oraz ich sukces wyborczy.

4) Zebrani z oburzeniem potępiają zbrodnicze ekscesy i usiłowanie dokonania zamachu stanu, które miało miejsce w dniu 11 grudnia r. b. i całkowitą odpowiedzialność za krwawe wypadki zwalają na przywódców „Chjeny", jako moralnych sprawców zaburzeń antypaństwowych. Robotnicy oświadczają, iż w przyszłości nie dopuszczą do podobnych ekscesów i gwałtów i z całą siłą i bezwzględnością zduszą w zarodku wszelkie ataki na Konstytucję, Demokrację i Prawa Rzeczypospolitej.

5) Robotnicy N. P. R. domagają się surowego ukarania winnych, zajść, zwłaszcza odpowiedzialnych organów służby bezpieczeństwa publicznego, od ministra spraw wewnętrznych począwszy.

Winnych należy poddać pod sąd doraźny.

Rezolucja kończy się wezwaniem ogółu robotników polskich do walki o Wolność Prawa i Demokrację.

Sprawy robotnicze.

Do Rzemieślników i Robotników Warsztatów Mechanicznych i Parowozowni P. K. P.

W dniu 17 grudnia, o godz. 10 rano odbędzie się w Poznaniu, w sali p. Kubickiego, Dolna Wilda 71 Zjazd delegatów pracowników warsztatów mechanicznych i parowozowni Dyrekcyj Poznańskiej, Gdańskiej i Katowickiej dla uzgod-

nienia stanowiska wobec zamierzonego wprowadzenia w warsztatach 11-o godzinnego dnia pracy. Ponieważ sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie dla wszystkich rzemieślników i robotników kolejowych wzywamy kolegów rzemieślników i robotników wszystkich dyrekcyj, bez względu na przynależność związkową, do wzięcia udziału w Zjeździe przez delegowanie od każdej parowozowni i warsztatów po 2-ch delegatów, tj. jednego rzemieślnika i jednego robotnika.

Niech żyje solidarność rzemieślników i robotników kolejowych!

Rzemieślnicy i robotnicy Dyrekcyj: Poznańskiej, Gdańskiej i Katowickiej zorganizowani w Związku Kolejarzy Z. Z. P.

Statystyka bezrobocia w Europie.

Niemcy. W ciągu roku 1922 bezrobocie przymusowe zupełnie zniknęło w Niemczech. Minimalne cyfry bezrobocznych w rozmaitych działach przemysłu niemieckiego wciąż jeszcze zmniejszają się. Nawet podczas najświetniejszych lat rozkwitu industrjalnego przed wojną działalność przemysłowa nie osiągała w w Niemczech takiego rozwoju, jak obecnie.

Sprawozdania Związków Zawodowych podają następujące cyfry zmniejszania się liczby bezrobotnych w ciągu roku bieżącego:

w końcu stycznia	3,3
„ lutego	2,7
„ marca	1,1
„ kwietnia	0,9
„ maja	0,7
„ czerwca	0,6
„ lipca	0,6

Francja. W Niemczech mała ilość bezrobocznych wynika z rozwoju przemysłu, spowodowanego niską walutą. Francja jest typowym krajem o średniej walucie, jednakże i tu bezrobocie jest zjawiskiem prawie zupełnie nieznanem. W niektórych gałęziach przemysłu bezrobocznych niema prawie zupełnie.

Belgja. Podobnie jak Francja, Belgja jest krajem o średniej walucie. Od maja 1921 roku statystyka belgijska wykazuje stałe zmniejszenie się liczby bezrobotnych, jak to obrazuje następująca tablica:

lata	ilość bezrobocznych
maj 1921 roku	204,119
styczeń 1922 roku	86,264
luty „ „	74,849
marzec „ „	66,962
kwiecień „ „	63,882
maj „ „	49,521
czerwiec „ „	42,885

Włochy. Waluta włoska stoi niżej, niż waluta francuska lub belgijska; jednakże ilość bezrobocznych, aczkolwiek zmniejszająca się stale, jest znacznie większą niż, we Francji lub w Belgji, jak widać z następującej tablicy:

1922 rok	Ogólna ilość bezrob.
w końcu stycznia	766,050
„ kwietnia	568,396
„ maja	523,999
„ czerwca	487,835

(Russpress).

Jutrzejsze wiece spółdzielcze.

Społeczeństwo nasze, zmęczone i wyczerpane przejściami lat ostatnich, po wyładowaniu resztek energji i zapału na okres przed i po wyborczy, pragnie przedewszystkiem spokoju. Hałasuje garstka fachowych niejako mącicieli spokoju publicznego — szerokie masy obywateli mają już dosyć hałasów. Potrzebują wypoczynku. A klasa robotnicza, walcząca z ciągłym niedostatkiem i odczuwająca boleśniej od innych warstw narodu bydrę drożyzny, zaabsorbowana jest całkowicie troską o chleb codzienny i coraz słabiej reaguje nawet na rozpętane nad miarę waśnie polityczne.

A jednak, nie wolno nam dopuścić do zupełnej apatji. Bo wiemy, że zniecznienie do śmierci jest podobne. I wiemy, że każda chwila upadku ducha, osłabienia tętna społecznego demokracji polskiej — wyzyskana będzie przez wojujące zastępy reakcyjno-paskarskie.

I każdy, komu drogą jest przyszłość narodu polskiego, kto widzi ją w aureoli wyzwolonego świata pracy, winien powiedzieć sobie, iż dziś właśnie nastała chwila czynu twórczego. Zmęczenie walkami politycznemi, zwłaszcza wywołana ostatniemi wypadkami reakcja, musi być wykorzystana, by rzucić hasło nawrotu do spokojnej planowej pracy nad wzmocnieniem i rozszerzeniem zdobytych już placówek i zwarciem szeregów, by sprostać atakowi obcej i rodzimej paskarji.

Przedmiotem troski największej społeczeństwa pracy, tych wszystkich, którzy dziś czują i widzą całą ohydną robotę kupiecko-handlowego łańcucha, tuczącego się na głodzie i nędzy mas— winny być przedewszystkiem nasze organizacje spółdzielcze.

Wojna osłabiła znacznie młody ruch spółdzielczy, znajdujący się dopiero w stadjum krystalizowania się i organizacji. Przeżywa on obecnie kryzys finansowy, wywołany brakiem środków obrotowych. Gorsze i groźniejsze jednak od kłopotów gospodarczych, jest rozluźnienie więzi wewnętrznej, która stanowi przedewszystkiem o mocy i przyszłości każdego ruchu społecznego.

Rozpoczęła się też wśród działaczów spółdzielczych gorączkowa praca nad uświadomieniem jaknajliczniejszych rzesz spożywców i popularyzowaniem idei spółdzielczej. Echem tej pracy są dwa wiece—odczyty urządzane w naszem mieście jutro. Przemawiać będzie delegat T-wa Kooperatystów Warszawie, znany spółdzielca ob. Jan Wolski na temat: „Kooperacja jako ruch społeczny— zadania ideowe ruchu spółdzielczego w dobie powojennej".

Ideały społeczne kooperacji, tak mało znane naszemu ogółowi, są na Zachodzie podstawą mocarnego ruchu spożywców, przedstawiającego już dzisiaj decydujący czynnik równowagi gospodarczej.

Krzewienie tych ideałów u nas jest sprawą wagi pierwszorzędnej.

Napewno też wiece niedzielne zgromadzą liczne zastępy uczestników.

A. Łoziński.

Wyjaśnienia Kasy Chorych.

W związku z notatką zatytułowaną „Z Kasy Chorych", jaka ukazała się w numerze 336 „Pracy" dnia 7 grudnia r. b., Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi — po przeprowadzeniu w tej sprawie dochodzenia nadsyła nam wyjaśnienia, twierdząc: że w Lecznicy II-ej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17 nie miało i niema miejsca jednoczesne przyjmowanie chorych różnej płci i chorzy przyjmowani są w Lecznicy, podobnie jak i w pozostałych przychodniach Kasy, z zasady pojedyńczo.

Niewielkie odchylenie od zasady powyższej zachodzi na dziale chirurgicznym, gdzie chorzy przyjmowani są częściowo grupami, jednakże stale oddzielnie mężczyźni i kobiety.

Zbiorowe przyjmowanie chorych na wymienionym dziale ogranicza się przytem do najlżejszych wypadków, jak np. przy okaleczeniach rąk i nóg, małych rankach, wrzodach, drobnych opatrunkach oraz ich zmianach i tp.

I przy tem zredukowanem do minimum grupowem przyjmowaniu chorych jednej i tej samej płci zwraca się również uwagę na wiek pacjentów i żadne drażliwe rozmowy lekarza z pacjentami w obecności świadków nie są nigdy prowadzone.

(A więc Zarząd Kasy Chorych przyznaje w wyjaśnieniu powyższem, że przy przyjmowaniu chorych w Lecznicy II-ej zachodzą „niewielkie odchylenia od zasady..." Oby właśnie te odchylenia mogły jaknajprędzej być całkowicie usunięte. Red.)

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą.

Strajk w przemyśle trykociarskim trwa.

Onegdaj w lokalu Inspektoratu pracy pod przewodnictwem okręgowego Inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja, mająca na celu zażegnanie strajku w przemyśle trykociarskim. Bezrobocie trwa od 8 listopada, gdyż związek zawodowy zażądał dla trykociarzy 50 proc. podwyżki.

Na konferencji przemysłowcy opierali się na tem, że robotnicy tej gałęzi przemysłu zarabiają 50.000 mk. tygodniowo, zaś obecnie konjunktura w przemyśle nie zezwala na udzielenie podwyżki. W odpowiedzi delegaci robotników oświadczyli, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad robotników i o wyniku ich zawiadomią przemysłowców. Na tem konferencję zakończono. bip

Oświata pozaszkolna w Łodzi.

Uniwersytet powszechny kontynuuje swą akcję odczytową dla szerokich warstw społecznych. Od miesiąca września do chwili obecnej odbyło się 35 wykładów.

Zarząd Uniwersytetu Powszechnego i Uniwersytetu Robotniczego składa się z kierownika p. d-ra Kopcińskiego, wizytatora p. Cz. Bagieńskiego i sekretarza generalnego p. T. Filipowicza.

Kursy dokształcające w r. b. zreorganizowano, ustanawiając ogniska dla młodzieży w wieku od lat 14 do 18 oddzielnie i oddzielnie dla starszych ponad 18 lat.

Obecnie czynnych jest 13 ognisk dla dorosłych i 24 ognisk dla młodzieży. Liczba uczęszczających wynosi około 4500 osób.

Uniwersytet Robotniczy zorganizowano w b. r. szkolnym dla abiturjentów kursów dokształcających lub dla posiadających przygotowania równorzędne. Program Uniwersytetu Robotniczego obejmuje literaturę z wypracowaniami, dzieje kultury, matematykę praktyczną, prawo, ekonomję i naukę obywatelską, wszechświat a człowiek, hygjenę, ogółem 12 godzin tygodniowo (4 razy po 3 godziny).

Nowa stacja kolejowa.

Pisaliśmy już w swoim czasie, że na skutek starań mieszkańców gminy Kamieńsk, w Piotrkowskiem, w najbliższym punkcie linji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, oddalonym od m. Kamieńska o półtora kilometra, ma być utworzona stacja osobowa.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem — władze do prośby petentów przychyliły się, miasto wzniosło niezbędne budynki stacyjne swem kosztem, i od Nowego Roku 1923, w miejscu tem ustanowiony zostanie przystanek pociągów. Stacja ta nosi nazwę Mokradle. Oddalona od Mokradli o 2 kilometry stacja „Kamieńsk" istnieć będzie nadal.

Przez utworzenie nowej, blisko położonej stacji, m. Kamieńsk zyska bardzo wiele.

Wieczory teatralne.

„Słaba kobieta", komedja w 3 aktach. J. Deval. Reżyserował J. Sarneski.

„Słaba kobieta" — to śliczna, finezyjna historyjka o kobiecem sercu, która wybrać nie umie. Jest ich dwóch, rywali i wielbicieli uroczej wdówki, Arletty Seterne: jeden—zdobywczy sportowiec, lew salonów, podbijający kobiety siłą i—podstępem, drugi—miękki, subtelny marzyciel i poeta, ogromem uczucia i tkliwości zniewalający ku sobie w kobiecie — tę lepszą resztę. Pojedynek trwa. Arletta próbuje swych sił, wystawia na niebezpieczną próbę rozdwojone serce. I ulega pozornie w walce z zaborczym Henrykiem, który potrafił umiejętnie blade jeszcze iskry zmysłowej tęsknoty swej przeciwniczki rozdmuchać w czerwony płomień szału.

Ale—gdy stało się już to, co się tak często staje w zacisznych garsonjerach paryskich pomiędzy 5—7 popoł., gdy Arletta otrząsnęła się z oszołomienia gołębicy, zahypnotyzowanej przez węża—kusiciela, gdy zaspokoiła tętniący w jej krwi zmysłowy głód,—zrozumiała wówczas, że niczego więcej już od Henryka żądać, ani nic więcej dać mu — nie może. I wtedy — bez walki — zwycięża ostatecznie ten drugi — Sergjusz. Ku niemu teraz zwraca się nieodwołalnie wiotka, cicha i drżąca w rumieńcach zakłopotanie dusza Arletty, jemu ofiarowuje teraz Arletta wszystkie skarby prawdziwej miłości, których nie tknął i nie mógł tknąć nigdy Henryk. W tym oryginalnym pojedynku zwyciężyli obydwaj zapaśnicy, każdy na swój sposób. Jeden walczył bezwzględnością i siłą, drugi szlachetnością i uczuciem. Każdy z nich dostał to—co mu się słusznie należało.

Pomysł komedjowy zgrabny, ale i drastyczny. Przeprowadzenie tematu dla autora i aktorów—śliskie i niebezpieczne. Pierwszy wyszedł z próby zwycięsko, o drugich pomówimy dalej. Komedja Devala iskrzy się i pieni, jak musujący szampan, lśni powabnie przednim dowcipem, jak tęczowa powłoka bańki mydlanej, drga i mieni się fajerwerkiem rozkosznie—błyskotliwego djalogu. Koniuszkami lakierowanych bucików lekko dotyka autor wywoskowanej posadzki paryskiego salonu, bo wie, że każde cięższe i nieostrożne stąpnięcie rozwiałoby czar doskonałej koncepcji, zamieniłoby finezję w — trywjalność.

Stała się wielka szkoda, że na scenie naszej z mydlanej bańki pozostało tylko trochę mydlin, ze świetnych pyrotechnicznych popisów djalogu — nieznośny swąd spalonej siarki, że po salonach — utrzymam dalej przenośnie — spacerowano sobie sans gene w butach z cholewami, a nawet bodaj w kaloszach, że prawie nikt nie uczynił nic, aby przekonać widza, że rzecz się dzieje w Paryżu, a nie w Rypinie.

Wielka w tem wszystkiem jest wina reżysera, którego pracy nie widzieliśmy wcale w sensie dla sztuki dodatnim. Przeciwnie—niektóre pomysły reżyserskie raziły wprost swą nienaturalnością i niefortunnością, jak np. umieszczenie Arletty w scenie z Henrykiem (akt II) na fotelu tyłem twarzą do widza, jakgdyby na cenzurowanem, przez co ta świetna w pomyśle scena wywoływała przeważnie efekty brutalności i niesmaku. A przecież właśnie ten fragment komedji musi być zagrany ze szczególnym umiarem, dyskrecją i starannością. Wysiłki reżysera i aktora powinny tu dążyć do jednego celu: wywołania wrażenia interesującej gry pomiędzy Arlettą i Henrykiem, o co szło autorowi, nie zaś denerwującego swą pikanterją epizodziku, któremu przyklaskuje galerja.

Wogóle na premjerze czwartkowej zagubiono zupełnie właściwą linję lekkiej, miłej, salonowej komedji. Zagubiono linję tę wśród scenicznego rozgardjaszu i chaotycznych przeciwieństw. To uderzano w cymbały jaskrawej farsy, to znów w wielkie dzwony dramatu. Pogodnej, swawolnej trochę melodji ładnego uśmiechu Devala nie słychać było prawie wcale.

Jedna p. Barwińska w roli Arletty uczyniła wszystko, co od niej zależało aby być w zgodzie ze sobą i z autorem. Była też jedyną damą z salonu w sztuce Devala, damą, która i w prawdziwym salonie będzie zawsze na właściwem miejscu. Arletta p. Barwińskiej cierpiała, kochała i uśmiechała się bardzo ujmująco, rozbrajając swych scenicznych wielbicieli i wrogów ślicznemi akcentami kobiecego, lękliwego czaru. Nic też dziwnego, że jeden z dwu współzawodników o serce Arletty aż zatracił wątek roli w scenie miłosnej pierwszego aktu.

Otoczenie p. Barwińskiej stanęło niestety naogół znacznie niżej od poziomu jej gry. (Coraz więcej widzimy w naszym teatrze nie staranie o ensemble, będące dziś kanonem sztuki reżyserskiej, lecz staranie o rolę). Na pewne wyróżnienie zasługują: p. Jarkowska (panna Sezires) oraz pp. Szyndler (dobry, zwłaszcza w akcie III-im, Sergjusz), Oswald (Baron de Claches) i Rombosz, który z małej rolki kamerdynera wykrzesał sporo komizmu. P. Krotke w roli Henryka Fournier nie był w swoim żywiole, co sam—zdaje się—czuł najlepiej. Wystawa staranna.

Bolesław Dudziński.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

16 Sobota	*Dziś* Euzebjusza *Jutro* Łazarza	
	Wschód słońca,	8 m. 24
	Zachód „	4 m. 27
	Wschód księżyca	5 m. 11
	Zachód „	7 m. 46

— **Wpisy za dzieci urzędników.** Swieżo rozesłano okólnik do urzędników państwowych, ze zapomogi na wpisy szkolne za dzieci urzędników udzielane będą także urzędnikom kontraktowym.

Wyłączeni są jednak ci kontraktowi, których wynagrodzenie umowne jest wyższe od pełnego uposażenia miesięcznego urzędników spełniających analogiczne czynności i mających podobne kwalifikacje. Dalej wyłączeni są pracownicy sezonowi oraz tymczasowi i kontraktowi, którzy nie są obowiązani do pracy przez pełną liczbę godzin urzędniczych. Poza tem na wpisy otrzymują jedynie urzędnicy zajęci stale na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

— **Odczyty.** Staraniem Polsk. Czerwonego Krzyża, Oddziału w Łodzi odbędą się w niedzielę, dn. 17, o g. 12 w poł. 2 odczyty:

W kinie „Nowości" (ul. Główna 1) d-ra Artyfikiewicza „O zapaleniach" — dla wszystkich.

W szkole Policji Okręgowej (ulica Przędzalniana 64) d-ra Skusiewicza „O Syfilisie", urozmaicony obrazami świetlnymi — wyłącznie dla funkcjonarjuszów policji.

Na obydwa odczyty wejście bezpłatne.

— **Opłata za czasopisma.** Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że opłaty za czasopisma, podwyższone 29 ub. m. obowiązywać będą także od 1 stycznia 1923 r.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 3 do 9 b. m., zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 1, na tyfus brzuszny 10 (zmarły 2), na jaglicę 19. Na gruźlicę zmarło w tym czasie 19 osób.

— **Wielka Maskarada na rzecz Polsk. Czerwonego Krzyża.** Dnia 5 stycznia r. 1923 w salach Filharmonji odbędzie się Wielka Maskarada na rzecz Pol. Czerw. Krzyża. Komitet dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jaknajwspanialej i by stanowiła, tak jak w roku ubiegłym, prawdziwe jelou karnawału.

— **Cennik w pralniach podwyższony.** — Obecnie cenniki w pralniach zostały znacznie podwyższone. Pranie koszuli dziennej kosztuje — 1000 mk., a kołnierzyka — 500 mk. bip

— **Zarząd Zw. Mł. Pol. „Orle" koło I** zawiadamia wszystkich członków, iż dn. 16.XII 22 r. o godz. 6 wiecz., zwołuje ogólne zebranie. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

W niedzielę, 17 bm., o godz. 10-ej rano, odbędzie się zebranie Zarządu Głównego Zw. Mł. Pol. „Orlę", na które winni przybyć koniecznie przedstawiciele wszystkich kół. Sprawy ważne—związane z legalizacją.

— **Przy pracy.** W firmie Pisa przy ul. Pańskiej 90, został kopnięty przez konia, pracownik tejże — Soczyński, Srebrzyńska 7, skutkiem czego uległ uszkodzeniu lewego oka.

— Przy ul. N.-Zarzewskiej 28, w firmie Tochterman i Reis w czasie pracy uległ uszkodzeniu lewej nogi powyżej kolana, robotnik Patora W., Lelewela 28.

W obu wypadkach nieszczęśliwym udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie Kasy Chorych. lot

— **Wyrodna matka.** Przed kilku dniami znaleziono na ul. Południowej przed domem № 18, dziecko płci męskiej z kartką, w której ktoś prosił o opiekę nad niem.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że dziecko to podrzuciła Brandla Tozen, bez stałego miejsca zamieszkania. Sprawę przesłano do sądu.

— **Drobny ogień.** Wczoraj o godz. 7.15 w wieczór wezwaną została Straż Ogniowa Ochotnicza na ul. Nowo-Cegielnianą 38, gdzie jak stwierdzono na miejscu, w jednym z mieszkań tego domu zapalił się sufit od rozpalonego pieca.

Ogień ugaszono przed przybyciem Straży Ogniowej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś po południu „Horsztyński" z Pilarskim, Szyndlerem i Orliczem w głównych rolach. Wieczorem powtórzenie premjery—„Słaba kobieta". Swietna gra artystów z p. Borwińską na czele pomysłowa reżyserja p. Sarneckiego i piękna wystawa, składają się na całość pełną uroku.

Przedstawienie amatorskie.

W niedzielę, dn. 17 grudnia o g. 4 po poł. w sali L. Geyera, ul. Piotrkowska 295, wykonaniem kółka amatorskiego przy NPR, Dzielnicy Górnej, zostaną odegrane 2 przedstawienia, na program których złożą się: 2 jednoaktówki pt. „To polityka" i „Spokojny lokator".

Bilety w cenie 300 mk. można nabywać w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

Sergo Kuruliszwili w Łodzi.

Znany poeta i literat gruziński, przyjaciel Polski Sergo Kuruliszwili (Tafuni) wygłosi w Łodzi w poniedziałek dn. 18 b.m. o godz. 8 wieczór, w sali Y. M. C. A. Piotrkowska 243, niezmiernie ciekawy i aktualny odczyt w języku polskim, ilustrowany przezroczami: „O Turcji" z uwzględnieniem wszystkich dziedzin życia wschodniego, mianowicie: ostatnich wydarzeń politycznych, sądownictwa i prawa, szkolnictwa, religji, rządu, armji, sztuk pięknych (literatura, architektura, malarstwo, rzeźbiarstwo), życie żydów w Turcji, położenie kobiety, sportu, komunikacji, gospodarstwa rolnego, przemysłu i handlu, oraz przyszłych stosunków polsko-tureckich etc.

Odczyt ten miał wielkie powodzenie w Warszawie i był powtarzany kilkakrotnie.

Niewątpliwie i publiczność łódzka tłumnie pospieszy na ten egzotyczny, traktujący o pociągających nas zawsze czarach wschodu. Odczyt sympatycznego i cenionego prelegenta

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Arcta oraz przy wejściu w Sali Y. M. C. A.

Z życia organizacji N. P. R

Konferencja NPR, PZZ i kooperatyw w sprawie dziennika „Praca".

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się konferencja w sprawie ważnej, tyczącej się wydawnictwa dziennika „Praca".

Na konferencję powyższą proszeni są o bezwzględne przybycie:

1) Koledzy posłowie;

2) Członkowie Zarządu Wojewódzkiego NPR w komplecie (i zamiejscowi);

3) Członkowie Zarządu Okręgowego i Zarządów dzielnicowych NPR w Łodzi;

4) Członkowie Komitetu Wydawniczego;

5) Delegaci Zarządów i funkcjonarjusze Zw. Zaw. „Praca" z Łodzi, Pabjanic i Zgierza oraz Zw. budowlanego i żelaznego ZZP;

6) Członkowie Zarządu Stow. Spoż. „Wyzwolenie" w Łodzi.

Z Dzielnicy Górnej.

W sobotę, dn. 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu NPR. Dzielnicy Górnej wraz z dziesiętnikami. Pożądana jest obecność wszystkich członków zarządu, przedstawicieli fabryk i dziesiętników. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Bałucka.

W niedzielę 17 bm., odbędzie się konferencja ogólna dla wszystkich członków Dzielnicy Bałuckiej w Klubie przy ul. Franciszkańskiej 58.

Ceny rynkowe na produkty żywnościowe w dniu wczorajszym.

Wczoraj płacono na rynku:

Wieprzowina funt mk. 1200, wołowina funt mk. 860, cielęcina 920, szkopowina funt mk. 900, słonina funt mk. 2000, masło kwarta mk. 8000 — 9000, śmietana 1 litr mk. 2000, mleko litr mk. 600, ser funt mk. 500—600, jaja 1 mendel mk. 2200—3000. lot

Znów topielec, tym razem w stawie Szajblerowskim.

W stawie Szajblerowskim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. O powyższym zawiadomiono urząd śledczy, który prowadzi dochodzenie. (bip.

Tragiczny wypadek w hotelu w Łodzi.

Awanturniczy „krokodyl" ze „Scali" w hotelu.

W nocy z czwartku na piątek w hotelu „Amerykańskim" przy ul. Zielonej 12 zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednej, a poranieniem drugiej osoby.

Szczegóły zajścia są następujące:

O godz. 3 w nocy przyszedł do hotelu w stanie pijanym zamieszkały tam artysta teatru „Scala", berlińczyk, Jan Szobrys, znany z występów krokodylowych w „Scali" gimnastyk i atleta i zaczął on się natychmiast dobijać do pokojów, wywołując hałas i zamęt. W pokoju służących awanturnik powybijał szyby w drzwiach i wyłamał je, a wreszcie począł napadać na wylęknionych lokatorów, usiłując i h dusić. Jednego ciężko pobił, a pewnej kobiety, którą usiłował zgwałcić — omal nie zadusił.

Na krzyki napastowanych lokatorów oraz brzęk tłuczonego szkła pobudzili się mieszkańcy hotelu, a między nimi dwaj oficerowie kpt. B. i por. B. Kpt. B. widząc, że jakiś awanturnik bije lokatorów hotelu, sądząc, że jest to napad bandycki, pospieszył na ratunek. Widząc jednakże nadbiegających na pomoc oficerów, awanturniczy gimnastyk rzucił się z pięściami na kpt. B. i uderzył go dwukrotnie w twarz i począł dusić. Kpt B., w przekonaniu, że ma do czynienia z bandytą, dobył rewolweru i wystrzelił. Kula przeszyła Szobrysowi głowę na wylot, a rykoszetująo jeszcze zraniła stojącego w pobliżu kupca Marjana Dobrowolskiego. Szobrys padł trupem na miejscu. Kpt. B., który w obronie życia swego i lokatorów hotelu stanął przeciwko zbrodniczemu awanturnikowi, zatelefonował natychmiast po pogotowie, żandarmerję i policję.

Pogotowie udzieliło rannemu Dobrowolskiemu pomocy oraz stwierdziło skon Szobrysa.

Protokuły sprawy przesłano do sądu.

Oszust, złodziej i bigamista.

Naiwność kobieca. — Jej skutki. — Gagatek w areszcie.

W swoim czasie 25-letni Romuald Piasecki, żonaty, objął posadę subjekta w jednej z restauracyj w Wilnie. Tam jednak przywłaszczył sobie 100.000 mk. i zbiegł do Łodzi. Tu poznał on niejaką Kamillę Pawłowską, którą zjednał sobie do tego stopnia, iż postanowili się... pobrać. Piasecki przy ślubie przedstawił dokumenty na imię niejakiego Kozakiewicza. Wkrótce po ślubie jednak Piasecki skradł swej żonie paszport, który przerobił na dowód osobisty dla siebie, przywłaszczył sobie jej garderobę, oraz obrączki ślubne i zbiegł.

Urząd śledczy, dowiedziawszy się o tem wyśledził ptaszka i aresztował go. Akta sprawy przesłano już do prokuratora i niezadługo stanie nasz gagatek przed sądem.

Główniejsze wygrane VI-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Klasa druga. — Dzień drugi.

200,000 mk. nr. 18074.
50,000 mk. nr. 77155.
40,000 mk. nr. 57348.
25,000 mk. nr. 21864.
Po 20,000 mk. n-ry: 27851, 60649.

Komunikat.

Staraniem Rady Okręgowej Stowarzyszeń Spożywców Okręgu Łódzkiego.

W niedzielę 17 grudnia 1922 r. odbędą się o godz. 10-ej rano w sali Y. M. C. A., Piotrkowska 243, o godz. 3-ej popoł. w sali Fabryki Poznańskiego, Ogrodowa 18

dwa Wielkie Wiece Spożywców

poprzedzone odczytami delegata T-wa Kooperatystów w Warszawie ob. Jana Wolskiego p. t.

Kooperacja jako ruch społeczny,

zadania ideowe ruchu spółdzielczego w dobie powojennej.

Po odczycie—dyskusja,

w której zabiorą głos, między innemi, przedstawiciele Rady Okręgowej i lustratorzy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie.

Wejście 100 marek.

Bilety nabywać można wcześniej we wszystkich sklepach spółdzielczych i w biurach stowarzyszeń, a w dniu wieców przy wejściu na sale.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnych.

Dramat ślepych namiętności p. t.
„Tancerka kabaretowa"
w 6-ciu aktach.
W rolach głównych Cztery gwiazdy ekranu Olaf Fonss, Erna Morena, Gudrun Bruun, Conrad Veidt.
Anons! Od wtorku dnia 19 Grudnia „Wierna Rzeka" Żeromskiego.

LUNA LUNA

Nowość! Dziś! Nowość!

Tryumf fotografji kolorowej! Najnowszy wynalazek w dziedzinie Kinematografji!

To na co świat długo czekał!

„Sułtanka miłości"

Egzotyczny dramat w 6 aktach z krainy słońca i kwiatów, wykonany przez najlepsze siły sceny francuskiej
W roli sułtanki słynna piękność **M-lle France Dhella.** W roli tancerki, bosko zbudowana **M-lle Dourga.**
W roli księcia Murada—współczesny Apollo **Sylvio de Pedrelli.**
Muzyka specjalnie dobrana z motywów wschodnich pod dyr. M. LEWAKA.

Na Gwiazdkę!

Towarzystwo Współdzielcze

„Sklep Bławatny"

ul. Andrzeja № 3.

Poleca: Serwety, obrusy, kapy, madapolamy, płótna, gabardinę, popelinę, matowe wełny, szewioty, wełny garniturowe i paltotowe.

UWAGA: T-wo Współdzielcze „Sklep Bławatny" niestosuje cen zwyżkowych.

„ĆMIELÓW"

Skład szkła i porcelany

w ŁODZI, ul. Piotrkowska 31.

Specjalność: SERWISY STOŁOWE.

Na Gwiazdkę
Francuski Magazyn
K. PETERSILGE
Piotrkowska 93
Bielizna damska,
Bielizna męska,
Bielizna wełniana,
Krawaty, szelki,
Szale jedwabne-wełniane,
Jumpry „ „
Rękawiczki, pończochy,
Kalosze
Buty z futrem,
Bucki domowe,
Perfumy, mydło.
W niedziele sklep otwarty.

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto srebro, brylanty, zęby stuszną garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 13. L. Milich. 23

Baczność!

SKORZYSTAJ z RATY!

Za kilka marek tygodniowo można się zaopatrzyć w najbogatsze domowe rzeczy.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Łodzi, że tylko u

Ch. SZAFIRSZTEJNA

przy ul. Gdańskiej № 18 (daw. Długa),
lewa oficyna 2-gie wejście,
można dostać różną garderobę męską, damską i dziecinną po cenach hurtowych i konkurencyjnych.

na wypłatę.

— DRUKARNIA AKCYDENSOWA —

„PRACA"

— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE NP.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Zegary, zegarki, dewizki, kolczyki, pierścionki
Specjalność obrączki ślubne
z gwarancją za złoto,
różne fasony, duży wybór, ceny niskie

Jan Placek, Łódź

ul. Brzezińska № 10.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Na Gwiazdkę

„Chrześcijański Jarmark Łódzki"
Piotrkowska 44, I piętro, tel. 613.

Poleca na Raty:

Swetry sportow.	Mk. 17.000	Damskie palta:	
Żakiety z kamis.	„ 115.000	wełnowe od	Mk. 57.000
Garnitury od	„ 41.000	samoszowe	„ „ 148.000
Palta jesien. od	„ 36.000	Suknie	„ „ 17.000
„ zimowe	„ 48.000	Bluzki	„ 6 500
Spodnie	„ „ 10.000	Swetry	
Burki	„ 26.800	i Jumpry od	„ 25.00
Dziecin. ubranka	„ 25.000	Żakiety pluszowe,	
„ paletka	„ 22.000	dawne fasony	„ 26 500

Towary: wełniane, półwełniane, chustki. Lniane obrusy i serwety. Galanterja: Bielizna. Krawaty. Kołnierze. Trykotarze. Obuwie.
Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5
dla Pań
ZAWADZKA № 1.

S. ALTER

PIOTRKOWSKA 68.

NA GWIAZDKĘ

po cenach najprzystępniejszych

Sweatry, Jumpry.
Konfekcja damska.
Elegancka bielizna.
Palta damskie,
najnowszych fasonów.

NA RATY!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary łokciowe, bieliznę i t. p.
UWAGA! Wykonuje wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów.
„EKONOMJA", Górny Rynek 5/6.

Dr. med. BRAUN

Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. Zygmunt Ługowski

Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. E. SONENBERG

Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—5).

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres mobiliarsko-stolarski.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEZDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Ogłoszenia drobne.

Bile kościane do sprzedania. Zgłoszenia pod „Bile" do adm. „Pracy". 3168—2

Fortuniak Marjan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Łodzi.

Grzeszczakowski Bronisław zagubił dowód osobisty, wydany z gm. Niewierz. 3149—3

Kepke Hugon zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Kto podejmie sprzedaż choinek? warunki majątek Tworzyjanki, st. Koluszki.

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, reparacje części, Bracia Bürger, Piotrkowska № 82. 3165—8

Nowakowska Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w gm. Łyszkowice, pow. Łowicki.

Potrzebna starsza kobieta do sprzątania trzy razy tygodniowo, Dzielna 42, m. 13 od 12—2. 3169—2

Paluszak Marji skradziono dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Poszukiwane zdolne składaczki i repasjerki dla wyrob. trykot. Schicht i Kahlert, Pańska 87.

Sprzedam warsztat kowalski Wiadomość ul. Piastowskiego № 4. 3147—3

Strzynesz Stanisław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3154—3

Zajęc Marjanna zagubiła kartę od paszportu, wydaną przez fabrykę Kunitzera. 3145—1

Zginął bilet wolnego przejazdu w wagonach K. E. Ł., wydany na imię Zientek Józefy żony pr. wydz. drogowego № 6 4

Zgubiła matrykułę Józefa Wilkówna, wydaną w szkole G. P. Ż. im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi. 3148—1

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ [illegible]BANIAK.